

Ascetoholix, Zakładam dres

Zdarte ??? na moich nogach dziś
Myślę ze przyczyn było za dużo i
Nie ma co patrzeć zbyt długo w tył i
Jak Tede rozmieniać się na dobre
I ty staniesz kiedyś jak ja i moje mordy
Żyłem tu, piłem i na akordy
Od 7.30 do popołudnia sprawa prosta
Po kosztach zarabiałem na browca
Armii Poznań pozdro, WLKP
To my zaczęliśmy ???
Żaden szczeniak z większym logo niż tego
Nie będzie fikał - spierd* mi synek od tego
Nie odbierzesz to marka od 98
Chłopka każdy sukces i wiele błędów ma
Powiem ci pokrótce przy kawonie i przy wódce
Mój hip-hop od 10 lat i nie utnę
Żadnej historii o wydawcach, koncertach
Bitach, rymach, dupach, hajsie i debetach
Pozdro dla chłopaków z Polska Kato i Trójmiasta
Żeglowałem tu i tam, nastaw to
Dziś myślami do ławki w parku
Dom kultury, ławki i rozkminy ?
Tam już mnie nie zobaczysz
Ale pamiętam skąd jestem, gdzie idę
To nuta prosto z serca

Dziś wieczór wracam do miejsc
Tu czuję się jak swój, zakładam dres
Tu nie muszę golić się by wyglądać jak gwiazda
One na niebie są
Ja jestem zwykły fachman
Dziś wieczór wracam do miejsc
Tu czuję się jak swój, zakładam dres
Tu nie muszę się stalować i być chu* wie kim
Kręcę swój film
Zwykły chłopak ? jestem nim!

To samo osiedle, synek
I ten sam budynek
Ulica Arami Poznań która płynę wprost na rynek
Tu w ciepły, letni wieczór chodzę w laczkach z drinem
Myślę, gdzie jest moja paczka
Rozjechała się po świecie w chwilę
Patrzę na te stare tagi,
Tworzyliśmy chmarę pierwszej hiphopowej plagi
Teraz dragi, młodzi bez odwagi
Mocni w mordzie, czasem szukam z nimi konfrontacji
Krążąc po obwodzie w Fordzie
Ci co pozostali spotykają się przy sporcie
Gramy, podnosimy kilogramy i ważymy porcje
Pomagamy sobie, ogarniamy, jak inne chłopaki w Polsce
Nie ma zmiany w ciągłej trosce
To jest mikroklimat w osiedlowych rodzinach
Przykozaczony kozak, zawsze sam siebie ścina
Tu chodzi o naturalność, zwykłość, przyswajalność
Lojalność wypływa
A jaką wartość dziś ma twoja ksywa?
Pod sklepem, w parku, na ulicy, w narożniku
Dla zwykłych chłopaków, zawodników
Ja nie boje się wyników
Wiesz, możesz zrobić wywiad z Ascetoholix
Był tu walczył i osiwiiał
Zastąpiłem pięścią
Wielu z tych chłopaków oddałem tym miejscom

Mnóstwo gipsu i temblaków, nie ma tutaj klipsów
— ani cracku ? dzięki temu jest mnóstwo patriotów Polaków

Dziś wieczór wracam do miejsc
Tu czuję się jak swój, zakładam dres
Tu nie muszę golić się by wyglądać jak gwiazda
One na niebie są
Ja jestem zwykły fachman
Dziś wieczór wracam do miejsc
Tu czuję się jak swój, zakładam dres
Tu nie muszę się stalować i być chu* wie kim
Kręcę swój film
Zwykły chłopak ? jestem nim!